

Sygn. akt III AUa 253/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górka (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale A. B., L. M. i R. M.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 grudnia 2014 r. sygn. akt VI U 101/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSO del. Beata Górka

Sygn. akt III AUa 253/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 listopada 2013r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **A. B.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie: od 22 kwietnia 2009r. do dnia 16 lipca 2009r. - określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od maja

do czerwca 2009r. Podstawą wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz A. B. we wskazanym okresie łączyły umowy cywilno-prawne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika.

Decyzją z dnia 29 listopada 2013 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **R. M.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie: od 27 czerwca 2011r. do dnia 31 lipca 2011r. - określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia od czerwca 2011r. do sierpnia 2011r. Podstawą wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz R. M. we wskazanym okresie łączyły umowy cywilno-prawne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika.

Decyzją z dnia 29 listopada 2013 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że **L. M.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie: od 16 do 30 stycznia 2009r. - określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w styczniu 2009r. Podstawą wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz L. M. we wskazanym okresie łączyły umowy cywilno-prawne, których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika.

W uzasadnieniu powyższych decyzji organ rentowy wskazał, że spółka (...) zawarła z ubezpieczonymi umowy dotyczące wykonania czynności nie prowadzących do uzyskania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawców, wobec czego przedmiotowe umowy wyczerpują znamiona umowy zlecenia.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się Zakład (...) spółka z o.o. w S., która w odwołaniach od decyzji wniosła o ich uchylenie oraz o zasądzenie od ZUS na jej rzecz kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego – według norm przepisanych. Odwołująca zarzuciła organowi rentowemu naruszenie art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie przez organ administracji publicznej w toku postępowania administracyjnego istnienia pomiędzy ubezpieczonymi, a spółką (...) stosunku prawnego – umowy zlecenia, w sytuacji gdy organ ten nie jest uprawniony do ustalenia charakteru umowy cywilnoprawnej; naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Odwołująca zarzuciła organowi rentowemu również błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy skarżącą a zainteresowanymi stanowiły w istocie umowy o zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności związanych ze stosunkiem prawnym nawiązanym pomiędzy stronami świadczy, że wolą stron tej umowy było zawarcie umowy o dzieło; naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu w/w umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będąc zatrudnione u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Wskazując na specyfikę prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych skarżąca podniosła, iż nie może w ramach zawartej umowy o roboty budowlane zlecić wykonania poszczególnych elementów budowy osobom trzecim na zasadzie umowy starannego działania (umowy zlecenia, świadczenia usług), bowiem ten rodzaj umowy nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego w umowie z inwestorem celu i tym samym naraża spółkę na niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy. Skarżąca wskazała, iż wszystkie prace dotyczące poszczególnych elementów stanowiących części procesu budowlanego jakie zlecała musiały być zgodne z dokumentacją projektową, przepisami prawa budowlanego, w związku z czym nie mogły być wykonane jedynie z należyłą starannością. Zdaniem skarżącej jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. Odwołująca wskazała, iż wszystkie elementy składowe obiektu budowlanego mają z góry określone parametry i właściwości wynikające z

przepisów prawa budowlanego oraz dokumentacji projektowej, a ich osiągnięcie przez strony jest pewne, z tego względu że jest określone w projekcie i objęte pozwoleniem na budowę. Wykonane w ramach robót budowlanych elementy obiektu budowlanego mają charakter samoistny, materialnie wyodrębniony, każdy z tych elementów może podlegać odbiorowi, a w przypadku stwierdzenia wad zlecający może żądać ich usunięcia, ewentualnie obniżyć należne z tego tytułu wynagrodzenie w oparciu o wartość stwierdzonych usterek. Jak wskazała skarżąca fakt czy dany rezultat został osiągnięty jest prosty do ustalenia. Wystarczy w toku odbioru sprawdzić czy wykonana praca spełnia wymogi określone w projekcie. W przypadku umowy o roboty budowlane staranne wykonanie określonych robót prowadzi zawsze do stworzenia materialnego dzieła, najpierw w zakresie poszczególnych elementów obiektu, a następnie obiektu budowlanego jako całości o właściwościach i parametrach określonych w dokumentacji projektowej i przepisach prawa budowlanego. Jak wskazała skarżąca każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Spółka podniosła, iż z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceniobiorca wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, iż o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały szczególnych kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powtarzając argumentację zawartą w skarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 21 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2014r. Sąd Okręgowy oddalił odwołania i

zasądził od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowią zamówienia publiczne.

W latach 2008-2010 w sytuacji gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami w celu przyspieszenia prac. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu prac ustalonego między wykonawcą i inwestorem oraz od bieżących potrzeb na budowie.

Wyszukiwanie osób, z którymi zawierano umowy o dzieło następowało poprzez ogłoszenia w prasie i w Internecie. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...) oraz z osobami poleconymi przez innych zatrudnionych. Płatnik podpisując umowy o dzieło nie wymagał od wykonawców udokumentowania ich kwalifikacji, wystarczające w tym zakresie były słowne deklaracje.

Charakter czynności i sposób wykonywania prac zleconych przez płatnika osobom zatrudnionym na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych niczym się nie różnił.

Zdarzało się także, że umowy o dzieło zawierano z wykonawcą w celu sprawdzenia jego umiejętności. Z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Niezależnie od rodzaju zawartej umowy osoby te wykonywały takie same czynności i taka sama była organizacja ich pracy.

W dniu 22 kwietnia 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. i **A. B.** podpisali umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „kucie betonu 7 m³, murowanie ścian o grubości 12 cm, 680 m², ”.

Strony termin wykonania prac strony zakresliły na dzień 16 lipca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 9600 zł płatną w terminie 10 dni od otrzymania rachunku i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zapisano także, że z tytułu umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych.

Zainteresowany w dniu 30 kwietnia 2009 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1121 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 30 kwietnia 2009 r.

Kolejny rachunek zainteresowany wystawił w dniu 29 maja 2009 r. na kwotę 2200 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 29 maja 2009 r.

Kolejny rachunek zainteresowany wystawił w dniu 30 czerwca 2009 r. na kwotę 2249 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku tego samego dnia.

W dniu 27 czerwca 2011r. (...) sp. z o.o. w S. i **R. M.** podpisali umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „malowanie kontenerów sanitarnych, mieszkalnych, magazynowych wraz z dokonaniem w nich drobnych napraw w ilości 5 szt. ”. Strony termin wykonania prac strony zakresliły na dzień 31 lipca 2011 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1600 zł płatną w terminie 10 dni od otrzymania rachunku i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zapisano także, że z tytułu umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych.

Zainteresowany w dniu 29 lipca 2011 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1600 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 12 sierpnia 2011r.

W dniu 16 stycznia 2009r. (...) sp. z o.o. w S. i **L. M.** podpisali umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „zapoznanie się z dokumentacją budowlaną – schronisko dla bezdomnych w Ś.”. Strony termin wykonania prac strony zakresliły na dzień 30 stycznia 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 467 zł płatną w terminie 10 dni od otrzymania rachunku i po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zapisano także, że z tytułu umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych.

Zainteresowana w dniu 30 stycznia 2009 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 467 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku tego samego dnia.

Warunki umów cywilnoprawnych z wykonawcami uzgadniał kierownik budowy realizowanej przez płatnika. Wskazywał on jakie zadania będą do wykonania i strony uzgadniały stawkę wynagrodzenia godzinową, a czasami za metr kwadratowy zrealizowanego zadania.

Wykonawcy umów cywilnoprawnych nie mogli wykonywać powierzonych im przez spółkę (...) prac w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli też zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim.

Każdego dnia rano kierownik budowy lub majster wyznaczali wykonawcom umów cywilnoprawnych zadania do wykonania. Wykonawcy tych umów podpisywali listy obecności i pracowali w stałych godzinach od 7.00 do 15.00, w razie polecenia kierownika pracowali dłużej. Bieżąca praca wykonawców tych umów podlegała stałemu nadzorowi i kontroli ze strony majstrów, brygadzystów i kierowników budowy zatrudnionych przez spółkę (...). Wykonawcy umów cywilnoprawnych musieli informować kierownika budowy o nieobecności w pracy.

Często zdarzało się, że wykonawcy umów cywilnoprawnych w zależności od bieżących potrzeb byli kierowani przez kierownika, czy majstra do prac innych niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach.

Wykonawcy umów cywilnoprawnych przy wykonywaniu powierzonych prac używali materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub przez podwykonawców.

Wykonawcy umów cywilnoprawnych powierzone im czynności wykonywali w zespołach tak jak pracownicy. Zdarzało się, że wysokość wynagrodzenia wykonawców umów o dzieło ustalona była określoną stawką za godzinę pracy. Wynagrodzenie wykonawcom umów cywilnoprawnych wypłacane było raz w miesiącu, w terminie wypłaty wynagrodzeń pracowniczych.

Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Sąd Okręgowy uznał, że odwołania płatnika okazały się bezzasadne.

Powstały w niniejszej sprawie spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanych umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm., dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

W dotychczasowym stanie prawnym umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Jedynie umowa o dzieło zawarta lub wykonywana na rzecz własnego pracodawcy stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w polskim prawie zgodnie z przepisem art. 353¹ k.c. obowiązuje zasada swobody zawierania umów. Jednak zarówno w postępowaniu przed organem rentowym (w zakresie w jakim ocena zawartej umowy ma wpływ na podleganie ubezpieczeniom społecznym), jak i przed sądem w postępowaniu wywołanym odwołaniem od decyzji organu rentowego, dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. Przede wszystkim podkreślił, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Jednak zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2012r. III AUa 834/11).

Zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie a także wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Według przeważającego stanowiska doktryny przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.) zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów.

Dla zakwalifikowania czynności jako wykonywanych w ramach umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług istotny jest również sposób wynagradzania pracownika. W razie gdy pracownik opłacany jest za wykonywanie poszczególnych czynności, mamy do czynienia z umową o świadczenie usług, gdy zaś wynagrodzenie uzależnione jest od osiągnięcia efektu – z umową o dzieło.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r. (sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych (co przemawiałoby za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło). Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Uwzględniając przedstawioną wyżej charakterystykę tych dwóch rodzajów umów, Sąd Okręgowy stwierdził, że treść stosunków prawnych łączących płatnika z A. B., R. M., L. M. wykazuje w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Już z samej treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi wynika, że płatnik nie umawiał się z nimi na wykonanie określonego z góry i zindywidualizowanego dzieła. Przedmiotem wszystkich spornych umów są bowiem określone i powtarzalne czynności, takie jak malowanie, szpachlowanie, porządkowanie, nie zaś uzgodniony końcowy efekt aktywności danego wykonawcy. Czynności powierzane w spornych umowach składają się na proces inwestycyjny zmierzający do budowy, czy wyremontowania określonych obiektów. Czynności te w typowych, normalnych warunkach wykonywane są w ramach stosunku pracy, gdyż wymagają pracy pod nadzorem i kierownictwem, świadczonej w wyznaczonym ściśle miejscu i czasie. Ponadto umowa z L. M. dotycząca zapoznania się dokumentacją budowlaną nie przewiduje osiągnięcia żadnego efektu. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza z protokołów zeznań wynika, iż wykonane przez zainteresowanych i innych wykonawców prace składały się na większy projekt, którego realizacją zajmował się płatnik. Trzeba przy tym dodać, że jakkolwiek nie można wykluczyć, że wykonanie konkretnego elementu budynku może być przedmiotem umowy o dzieło, przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji (samodzielność). O tym, że umowy te nie dotyczyły konkretnego dzieła, lecz jedynie szeregu czynności prowadzących ostatecznie do uzyskania rezultatu – w postaci wyremontowania, czy wybudowania określonego budynku, świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Zakończenie pracy przez zainteresowanych nie musiało oznaczać zakończenia prac remontowych, czy budowlanych danego budynku (obiektu), bowiem malowanie, czy murowanie mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Tym samym, nie sposób przyjąć, że zainteresowani dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło.

Przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne w ocenie Sądu I instancji było także to, że zainteresowani wykonywali czynności ciągle i powtarzalne, a do tego niewymagające specjalistycznej wiedzy. Wykonując powierzone im prace posługiwali się prostymi narzędziami będącymi własnością płatnika i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowani musieli się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, jednak wymagania stawiane im przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane przy wykonywaniu pracy fizycznej.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie. Zainteresowani tak jak pozostali wykonawcy umów cywilnoprawnych podpisywali listy obecności i wykonywali prace powierzane im każdego dnia rano przez majstra. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował jakie prace danego dnia mają wykonywać wykonawcy umów cywilnoprawnych zgodnie z harmonogramem i bieżącymi potrzebami inwestycji. Z protokołów zeznań osób przesłuchanych w toku kontroli prowadzonej przez organ rentowy oraz w sprawie VIU 1193/13 wynika, że wszyscy wykonawcy umów cywilnoprawnych przychodzili do pracy na budowę codziennie na godzinę 7.00. i pracowali tam co najmniej 8 godzin dziennie. Z protokołu zeznań Prezesa M. R. wynika, iż płatnik prowadził ewidencję czasu pracy wykonawców umów o dzieło, że kierownik budowy zajmował się organizacją ich pracy, że byli oni nadzorowani przez majstra, kierownika i brygadzystę. Z protokołów zeznań Z. D., M. K., P. B., T. N., Z. G. i K. K. wynika, iż ich praca w ramach umowy o dzieło wykonywana była w stałych godzinach i niczym nie różniła się od pracy na umowę o pracę. Umowę o dzieło wykonywali zawsze z innymi osobami. Z protokołów zeznań tych osób wynika nadto, iż względy bezpieczeństwa wymuszały, by prace na budowach wykonywane były w zespołach co najmniej dwuosobowych. Z protokołów zeznań P. B., M. K., Z. D. wynika, iż wykonawcy umów o dzieło byli wynagradzani według stawki za godzinę pracy. Terminy wypłat należności wynikających z rachunków potwierdzają natomiast fakt, iż wynagrodzenie było

wypłacane po przepracowaniu danego miesiąca w terminie wypłat pracowniczych. Z protokołów zeznań Z. G. i K. K. wynika, iż wykonawcy umów cywilnoprawnych byli pracowali w ustalonych godzinach, zawsze pod kierownictwem i nadzorem, wykonując polecenia, a w zależności od potrzeb kierownik i majster przesuwali ich do zadań, które akurat były do wykonania.

Powyższe okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie wskazują, że zainteresowani tak jak wszyscy wykonawcy umów cywilnoprawnych nie byli w żadnym razie osobami zmierzającymi samodzielnie do osiągnięcia z góry ustalonego rezultatu. Organizacja ich pracy, powierzane na bieżąco zadania i sposób wynagradzania świadczy o tym, że pracowali w reżimie typowym dla umów o świadczenie usług.

Zauważył, iż wykonawcy umów cywilnoprawnych, a wśród nich zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością płatnika. Po drugie to płatnik, jako wykonawca umowy o roboty budowlane ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążąby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanych.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu z uwagi na fakt, iż prace wykonawców umów cywilnoprawnych wykonywane były zespołowo - nie istniała możliwość poddania wykonywanych przez konkretnego wykonawcę prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Praca zainteresowanych podlegała wyłącznie bieżącemu nadzorowi, brygadzysty, majstra budowy lub kierownika budowy. Z uwagi na pracę zespołową z oczywistych względów trudno byłoby sprawdzić, którą część pracy na budowie wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy.

W spornych umowach przyjęto też system rozliczeń charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług, a nie umowy o dzieło. Jak wynika z protokołów zeznań Z. D., M. K., P. B. i T. N. wynagrodzenie wypłacane było według stawki godzinowej. W umowie o dzieło przedmiot umowy i wynagrodzenie muszą być zaś określone z góry tj. w dniu zawarcia umowy. W przypadku A. B. wynagrodzenie wypłacane było w okresach miesięcznych mimo, że umowa była zawarta na okres dłuższy, a co więcej suma wypłaconego mu wynagrodzenia nie odpowiadała kwocie określonej w pisemnej umowie. Kwoty wypłacone A. B. były niższe od tej wynikającej z pisemnej umów. Okoliczności te potwierdzają wiarygodność zeznań o godzinowej stawce wynagrodzenia. Zauważyć też należy, iż z protokołu zeznań K. K. i Z. G. wynika, iż umowy były podpisywane po przystąpieniu do pracy. Taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło, bowiem osoba zobowiązująca się do wykonania danego dzieła już w momencie podjęcia się jego realizacji musi wiedzieć, co jest dokładnie przedmiotem umowy oraz jaką kwotę otrzyma za wykonanie dzieła.

Sąd Okręgowy wskazał, że nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd nie ma żadnych wątpliwości, że strony nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o wykonywanie usług. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj, staranność i intensywność świadczonej pracy. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem już samo określenie przedmiotu umowy w spornych kontraktach wskazuje, iż zainteresowani zobowiązali się do wykonywania określonych, powtarzalnych czynności, a nie do osiągnięcia oznaczonego rezultatu.

W świetle przedstawionych argumentów Sąd uznał, iż ocena prawna charakteru umów łączących płatnika z zainteresowanymi dokonana przez organ rentowy jest prawidłowa wobec czego stosownie do treści art. 477¹⁴ §1 k.p.c. oddalono odwołania jako nieuzasadnione.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach organu rentowego dokumenty, których autentyczność nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Dokumenty te zostały sporządzone rzetelnie, w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji. Zainteresowani nie odnieśli się w żaden sposób do stanowisk wyrażonych przez płatnika i organ rentowy, a wezwani na rozprawę pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań nie stawili się w sądzie, nie usprawiedliwiając w żaden sposób swojej nieobecności. Na rozprawie nie stawili się także Prezes płatnika wezwany pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań. W tej sytuacji Sąd poczynił ustalenia faktyczne na okoliczność treści spornych umów i sposobu ich wykonania w oparciu o protokoły zeznań świadków i reprezentanta spółki (...) złożonych przed organem rentowym oraz protokoły zeznań Z. G. i K. K. złożone w sprawie VIU 1193/13. W ocenie Sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości, skoro żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez reprezentanta płatnika oraz świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS. Sąd dopuścił też dowodów z protokołów zeznań Z. G. i K. K. złożonych na wniosek płatnika w sprawie VIU 1193/13. Osoby te zostały też przesłuchane w toku kontroli zus.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 Nr 163 poz. 1349 ze zm.). Skoro bowiem płatnik przegrał zainicjowany przez siebie proces, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym, Sąd zasądził od płatnika na rzecz organu rentowa kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (60 zł x 3 sprawy połączone).

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 grudnia 2014 r., apelację złożył płatnik i zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 grudnia 2014 r., sygn. akt VI U i 01/14 i wniósł o:

1. jego zmianę poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.;

-z dnia 29 listopada 2013 r., nr (...),

-z dnia 29 listopada 2013 r., nr (...),

-z dnia 29 listopada 2013 r., nr (...)

w ten sposób, że A. B., L. M. i R. W., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło zawartych z płatnikiem składek spółką (...) Sp. z o.o. z/s w S., nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach objętych tymi umowami,

2. zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz Zakładu (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. zwrotu kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych.

Ewentualnie wniósł o;

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. nierozpatrzenie istoty sprawy wyrażające się w niezbadaniu przez Sąd podniesionych w odwołaniu zarzutów skarżącej o:

a) braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego, charakteru stosunku prawnego wynikającego z umowy cywilnoprawnej,

b) naruszeniu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału

dowodowego, wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny

dowodów w sprawie, co doprowadziło Sąd do niezasadnego uznania, iż umowy

o dzieło zawarte pomiędzy spółką (...) Sp. z o.o. z/s w S.,

a zainteresowanymi A. B., L. M. i R. M.,

kreowały w rzeczywistości stosunek zlecenia i w konsekwencji osoby te podlegają na ich podstawie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu apelujący podkreślił, że zaskarżonymi decyzjami organ rentowy stwierdził, że zainteresowani A. B., L. M. i R.: M., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia zawartych ze skarżącą, podlegali w odpowiednich okresach, obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu tych umów. Przedmiotowe decyzje wydane zostały na skutek kontroli, jaką organ rentowy przeprowadził u płatnika składek spółki (...) sp. z o.o. z/s w S., w wyniku której organ zakwestionował charakter prawny umów o dzieło zawartych pomiędzy spółką, a wymienionymi zainteresowanymi, uznając iż w istocie umowy te kreowały stosunek zlecenia, który podlega tzw. „oskładkowaniu.

W ocenie skarżącej spółki, Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, bowiem Sąd ten nie zbadał materialnoprawnej podstawy wydania przez organ rentowy zaskarżonych decyzji oraz nie rozpoznał wszystkich podniesionych przez skarżącą w odwołaniu zarzutów,'. O nierozpoznaniu istoty sprawy świadczy brak odniesienia się Sądu do wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniach. Skarżąca spółka we wniesionych środkach odwoławczych, kwestionowała nie tylko błędne określenie charakteru prawnego zawartych umów, ale także i samą kompetencję organu rentowego do władczego ustalenia w drodze decyzji administracyjnej, charakteru stosunku cywilnoprawnego nawiązanego przez strony tego stosunku na zasadzie swobody umów. Spółka w każdym z odwołań podnosiła zarzut naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez kwestionowanie uprawnień organu rentowego do ustalania istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego, jak i zarzut naruszenia art. 83 ust. 1 pkt 3 tejże ustawy, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składki. Sąd Okręgowy pominął te zarzuty milczeniem, skupiając się na dokonaniu oceny treści umów o dzieło.

Zarzut dotyczący braku posiadania przez organ rentowy kompetencji do ingerowania w treść stosunków prawnych łączących strony umów cywilnoprawnych, był podstawowym zarzutem odwołania. Od zbadania i wyjaśnienia tego zarzutu należało rozpocząć procedowanie w sprawie. Ustalenie bowiem, że zaskarżona decyzja wydana została przez organ nieposiadający legitymacji do władczego ustalenia rzeczywistego charakteru stosunku prawnego, ukształtowanego przez strony na podstawie konkretnej umowy oznaczałoby, iż decyzja ta wydana została przez organ nieuprawniony do rozstrzygania określonego typu spraw i jako taka, bez względu na swoją merytoryczną poprawność, byłaby wadliwa i wymagała usunięcia z obrotu prawnego. Przy założeniu, że w ocenie Sądu Okręgowego legitymacja organu rentowego do ustalania charakteru umów cywilnoprawnych w sposób oczywisty wynika z przepisów prawa, powinno to znaleźć swoje uzasadnienie w treści pisemnych, motywów wyroku.

W ocenie skarżącej spółki, nic nie stoi na przeszkodzie, aby w toku prowadzonych postępowań kontrolnych organy rentowe badały (sprawdzały) charakter umów na podstawie których pracodawcy zatrudniają pracowników w swoich przedsiębiorstwach. Jest oczywiste, że organy te mogą dokonując ustaleń w sprawach przez siebie prowadzonych, dochodzić do pewnych własnych wniosków w zakresie charakteru stosunków prawnych nawiązywanych przez kontrolowanego pracodawcę ze swoimi pracownikami. Nie oznacza to jednak, że organy te mogą swoje wnioski materializować poprzez de facto władcze ustalanie rzeczywistego charakteru konkretnej umowy i w konsekwencji stwierdzanie w drodze decyzji administracyjnej podlegania ubezpieczeniom społecznym na podstawie tej umowy.

W ocenie skarżącej, organ rentowy ma prawo kwestionować charakter umów zawieranych między pracownikiem i pracodawcą, gdy charakter ten rna wpływ na podleganie ubezpieczeniom społecznym, kwestionowanie to jednak powinno przybrać formę powództwa sądowego, na skutek którego, to niezawisły, bezstronny sąd ustali, jaki był rzeczywisty zamiar stron i cel umowy.

Skarżąca w pełnej rozciągłości podtrzymuje argumentację przedstawioną na poparcie omawianego zarzutu, dotyczącego braku kompetencji, a zawartą w odwołaniach od decyzji organu rentowego, objętych przedmiotem niniejszego postępowania. Po kolejne, skarżąca nie może zgodzić się z wnioskami do jakich doszedł Sąd Okręgowy w zakresie charakteru prawnego umów o dzieło zawartych przez nią z zainteresowanymi. Sąd I instancji prawidłowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prawidłowo scharakteryzował stosunek prawny oparty o umowę o dzieło cechy. Nie mniej jednak. Sąd błędnie nie dostrzegł cech dzieła w charakterze prac wykonywanych na rzecz skarżącej przez w/w zainteresowanych. Przede wszystkim wydaje się, że dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy niezbędne było odrębne przeanalizowanie każdego z poszczególnych stosunków prawnych, nawiązanych pomiędzy spółką a zainteresowanymi, w celu zbadania okoliczności towarzyszących każdej z prac wykonywanych umów o dzieło, których dotyczy sprawa. Zdaniem spółki, prace budowlane jakie zainteresowani wykonywali na jej rzecz na podstawie umów o dzieło, w istocie wykazują cechy stosunku prawnego opartego o tego rodzaju umowę. W ogólności stwierdzić należy, iż wszelkie prace budowlane stanowiące pewne tylko fragmenty całości robót budowlanych, które muszą zostać wykonane w celu realizacji określonego przedsięwzięcia budowlanego, mogą być realizowane na podstawie umowy o dzieło, bowiem sama umowa o roboty budowlane, zawarta pomiędzy generalnym wykonawcą a inwestorem, jest rodzajem umowy o dzieło. Zdaniem skarżącej, skoro określone przedsięwzięcie budowlane, jako całość inwestycyjna, jest dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. to również poszczególne roboty prowadzące do wykonania tej całości, również mogą stanowić dzieło, nawet pomimo ich realizacji w sposób częściowo zbliżony do świadczenia usług.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił przy ocenie treści przedmiotowych umów, iż roboty budowlane z uwagi na swoją specyfikę i szczególny charakter znajdujący uregulowanie w przepisach prawa budowlanego, muszą być realizowane np. w sposób nadzorowany przez kierownika budowy czy majstra, osoby te są bowiem uczestnikami procesu budowlanego z mocy właściwych przepisów prawa i przepisy te nakładają na nie obowiązek nadzorowania prac budowlanych w ich pełnym zakresie. Nie możliwa byłaby zatem sytuacja, w której kierownik budowy nadzorowałby osoby pracujące na budowie na podstawie umowy o pracę, czy umowy zlecenia, a nie nadzorowałby osób wykonujących na budowie czynności na podstawie umowy o dzieło. Kierownik budowy odpowiada nie tylko za wykonanie robót zgodnie z projektem budowlanym, ale także za bezpieczeństwo osób przebywających na budowie. Z tych powodów zainteresowani podlegali nadzorowi kierownika budowy, bowiem przy realizacji procesu budowlanemu udziału kierownika budowy, jako osoby tę budowę prowadzącej, nie da się wykluczyć.

W ocenie apelującego, nie jest słuszne stwierdzenie Sądu Okręgowego zgodnie z którym organizacja pracy zainteresowanych była typowa dla umów o świadczenie usług. Jak bowiem wyjaśniono powyżej, kierownik budowy nie był przełożonym zainteresowanych, a jedynie koordynował ich pracę w zakresie ' w jakim było to niezbędne do prowadzenia budowy w sposób zgodny z przepisami prawa budowlanego. Nie polega na prawdzie ustalenie Sądu Okręgowego zgodnie z którym, zainteresowani wykonywali swoje prace na ryzyko płatnika. Płatnik jako wykonawca ponosił odpowiedzialność względem inwestora za ostateczny, końcowy efekt robót, zainteresowani natomiast ponosili odpowiedzialność względem płatnika (spółki) za swoje czynności i w tym zakresie prawidłowość wykonania ich pracy nie była wyznaczona jedynie starannym działaniem, lecz liczył się efekt w postaci zrealizowania konkretnej roboty budowlanej (np. wymurowanie ściany).

W ocenie skarżącej spółki bez znaczenia dla sprawy pozostaje rodzaj narzędzi jakimi zainteresowani posługiwali się przy realizacji zawartych umów o dzieło, jak też fakt, stopnia skomplikowania wykonywanych przez niech czynności. Na gruncie dotychczasowego orzecznictwa sądów powszechnych nie sposób twierdzić, że fakt wykonywania prac, nawet prostych i wymagających używana jedynie siły fizycznej, wyklucza możliwość uznania efektu takiej pracy za dzieło.

Wbrew - przekonaniu Sądu Okręgowego, prace zainteresowanych dawały się poddać sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie przy robotach budowlanych następuje bezpośrednio po ich zrealizowaniu, z uwagi na fakt, iż część prac budowlanych ma tzw. zanikowy charakter. Nie mniej jednak, nawet przy robotach zanikowych, sprawdzenie ich pod kątem istnienia wad fizycznych jest możliwe, przy czym należy tego dokonać przed realizacją kolejnego etapu robót, których wykonanie zakryje efekt wymagający sprawdzenia. Wypłata wynagrodzenia uzależniona była natomiast od osiągnięcia określonego w umowie efektu pracy, a nie tylko od samego faktu stawienia się w pracy na budowie i wykonywania pewnych czynności, które z założenia powinny prowadzić do uzyskania rezultatu.

Analiza treści umów objętych przedmiotem postępowania przy uwzględnieniu specyficznego charakteru prac budowlanych, których dotyczyły poszczególne umowy zawierane z zainteresowanym i pozwala na uznanie, że charakter tych umów odpowiada umowie o dzieło, czego nie dostrzegł Sąd Okręgowy, przez co zdaniem skarżącej ustalił istotne dla sprawy okoliczności w sposób sprzeczny z treścią materiału dowodowego, którym dysponował.

Mając na uwadze powyższe względy, zdaniem płatnika niniejsza apelacja stała się konieczna i w ocenie skarżącej spółki jest w pełni uzasadniona, a jej rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny powinno doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Sąd apelacyjny ustalił, co następuje.

Apelację płatnika uznał za niezasadną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wyjaśnił w sprawie wszystkie istotne okoliczności, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów, w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd apelacyjny podzielił ustalenia i rozważania sądu okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Sąd Apelacyjny podzielił również stan prawny wskazany jako podstawa rozstrzygnięcia.

Nawiązując do zarzutów apelacji należy podkreślić, że przez umowę o dzieło przyjmujący, zgodnie z art. 627 k.c., zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło jest umową o pewnie określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu znanego stronom już w chwili zawierania umowy o wykonanie dzieła. Z kolei umowa o świadczenie usług, określona w art. 750 k.c., do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, jest umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które jednak nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W realiach sprawy Sąd Okręgowy trafnie uznał, że charakter umowy oraz warunki jej realizacji odpowiadały umowie o świadczenie usług, a nie umowie o dzieło.

Niewątpliwie, stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co nie oznacza jednak dowolności, bowiem umowa stron nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustalenia sprawy pozwalają na jednoznaczny wniosek, że stosunek prawny łączący płatnika Zakład (...) Sp. z o.o. z ubezpieczonymi nie posiadał cech istotnych umowy o dzieło. Ubezpieczeni bowiem nie wykonywali samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz szereg czynności usługowych, które składały się na finalny rezultat w postaci zmodernizowanego, czy rozbudowanego obiektu; przy czym realizacja konkretnej budowy nie była przedmiotem umowy stron i wykonujący pracę przed inwestorem nie ponosili odpowiedzialności za efekt budowlany. Bezsprzecznie więc, sporne umowy były umowami starannego działania i jako takie powinny być uznane za umowy o świadczenie usług. Należy też podkreślić, że prace wykonywane przez ubezpieczonych odbywały się w systemie pracy zorganizowanej co do miejsca i czasu pracy, zaś twierdzenie, że o skuteczności prawnej zawartych umów o dzieło powinna zadecydować możliwość zweryfikowania rezultatu pracy pod kątem istnienia wad fizycznych było sformułowane na wyrost. W

analizowanym przypadku mieliśmy bowiem do czynienia, co najwyżej z bieżącą kontrolą pracy, która sprawował kierownik budowy. Wymaga też podkreślenia, że sposób realizacji umów przeczył ich treści zważywszy, że przedmiot umów w rzeczywistości nie był realizowany, a wykonawcom zlecano również wykonywanie innego rodzaju prac. Należy wreszcie zauważyć, że wbrew przekonaniu apelującego, organ rentowy posiadał kompetencję ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniu. Podstawowym skutkiem uznania, że zainteresowani wykonywali pracę w ramach umowy o świadczenie usług było objęcie ich obowiązkowymi ubezpieczeniami, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej. Obowiązek ten obciążał płatnika składek zgodnie z art. 36 ust. 1 i 2 ustawy systemowej. Skoro zatem płatnik składek nie dopełnił tego obowiązku, to organ rentowy w trybie art. 83 § 1 pkt 1 ustawy wydał decyzję o objęciu obowiązkiem ubezpieczenia społecznego przez płatnika składek (SN z 10.07.2014, II UK 454/13). Sporną decyzją określono podstawę wymiaru składki, co wprost stanowiło prawną konsekwencję ustalenia, że wykonawcy umów podlegali ubezpieczeniom. Organ rentowy był przy tym uprawniony nie tylko do przeprowadzania kontroli wykonywania przez płatników zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych, ale również dokonywania kontroli pod względem zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i badania istnienia tytułu ubezpieczenia społecznego (tak również SN z 23.02.2005, III UK 200/04, Lex nr 155677). Analogicznie sąd powszechny, wskutek wniesienia odwołania jest właściwy do badania legalności decyzji, jak też do formułowania ocen prawnych.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Skoro pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło faktycznie do zawarcia umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło, to wykonawcy umów zasadnie zostali objęci ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Mając na względzie przedstawioną ocenę prawną Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił. Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Beata Górńska SSA Zofia Rybicka Szkibieli SSA Romana Mrotek